

## Tajfun Vincent zmiecie ten rząd

---

Ogłaszam początek kryzysu gospodarczego i załamania się finansów publicznych w Polsce

**Na konferencji prasowej po ogłoszeniu fatalnych danych GUS-u powiedział, że jest dobrze, a tymczasem ożywienia gospodarczego nie ma i nie będzie przez najbliższe 2-3 lata.**



- Wg. szefa Bundesbanku, J. Weidmanna właśnie pryska nadzieja, że niemiecka lokomotywa pociągnie polskie wagony w kierunku pokonania kryzysu zadłużenia w Europie. Ten może potrwać nawet 10 lat.
- NBP będzie od 2014r. wymieniał pieniądze – podobno chodzi wyłącznie o lepsze zabezpieczenie banknotów.
- Budżet na 2013r. tonie, a zapasć dochodów podatkowych, w tym zwłaszcza z VAT i akcyzy gwałtownie się pogłębia.
- W tegorocznym budżecie może zabraknąć MF, aż 30-35 mld zł po stronie dochodów. Grozi nam prawdziwa masakra dochodów budżetowych, a nowelizacja budżetu wcześniej czy później jest nieunikniona.
- Deficyt sektora finansów publicznych za 2012r. okazał się znacznie wyższy, niż to obiecywał J.V. Rostowski i wyniósł blisko 4 proc. W tym roku zbliży się on niestety do 4,5 proc w relacji do mocno słabnącego PKB.
- Planowany na ten rok wzrost PKB zamiast 2,2 proc. wyniesie zaledwie 0.5-0.8 proc. Szybkimi krokami zbliża się więc w Polsce recesja. PKB za IV kw. 2012r. wyniósł zaledwie 0,7 proc.
- Inflacja zakładana w budżecie na 2013r. na poziomie 2,7 proc. już w kwietniu zejdzie w okolice poniżej 1 proc. i będzie nadal spadać.
- Deficyt budżetowy po kwietniu zbliży się do 80-85 proc. całorocznej dziury budżetowej planowanej na 35,5 mld zł.
- VAT nie zostanie obniżony i będzie na poziomie 23 proc.
- Jesteśmy więc na hiszpańskiej Corridzie, który zakończy się grecką tragedią.
- Mamy już 2,2 bln zł długów w ZUS-ie, 1,13 bln zł długów wobec zagranicy i blisko już 1 bln zł długu publicznego. Jest to więc dług nie tyle publiczny co kosmiczny.
- Dług publiczny za 2012r. w relacji do PKB wyniósł aż 55,6 proc.
- Sprzedaż detaliczna, zyski, a zwłaszcza obroty sklepów, a nawet wielkich sieci handlowych wyraźnie spadają,

w niektórych przypadkach nawet o 30 proc.

- Niektóre zagraniczne firmy rozważają wycofanie się z Polski.
- Istotnie spada produkcja przemysłowa, w marcu o blisko 3 proc., zaś produkcja budowlano-montażowa o blisko 19 proc.
- Pieniądzy unijnych nie będzie co najmniej do wiosny 2015 r., a sam budżet może zostać zawetowany przez PE. Mityczne miliardy D.Tuska są więc realnie zagrożone.
- Przed nami realne i głębokie spadki na giełdzie i niewykluczone, że odwrót kapitału zagranicznego z Polski.
- Słabnie zapotrzebowanie na kredyt, zarówno gospodarstw domowych jak i firm, mimo zgody KNF, by Polacy znów pożyczali na dowód osobisty.
- Gwałtownie zaczyna rosnąć pula kredytów zagrożonych, zarówno firm jak i gospodarstw domowych – to już blisko 70 mld zł.
- Wyraźnie spada liczba pozwoleń na budowę nowych domów, jak i nowo rozpoczynanych budów, od początku roku o ok. 20-30 proc.
- Na polskich papierach skarbowych, obligacjach mamy prawdziwą, potężną bańkę spekulacyjną. Gospodarka i finanse toną, a złoty i 10-letnie obligacje SP rosą w siłę i na wartości. Zagadka to czy zwykły przekręt ?
- Bezrobocie nadal jest bardzo wysokie – 14,3 proc., to 2,3 mln ludzi bez pracy, co gorsza maleje liczba miejsc pracy i zatrudnienie.
- Już latem b.r. blisko 250 tys. młodych osób uda się na emigrację zarobkową. Już co 4-ty Polak chce uciekać i wyjechać za pracą i chlebem.
- Wyraźnie dołączają bardzo istotne dla Polski przemysły, w tym motoryzacyjny, który odpowiada za blisko 9 proc. polskiego PKB. Eksport aut z Polski obniżył się na razie o 10-15 proc. Trwa zapaść w sektorze budowlanym, który odpowiada za 10 proc. polskiego PKB, załamuje się mieszkaniówka i deweloperka.
- Zamiast programu “Rodzina na Swoim”, mamy skutecznie wdrażany program Partyjna Rodzina na Naszym.
- Rząd chce wprowadzić przepisy antykryzysowe w tym tzw. elastyczny czas pracy, który ma polegać głównie na obcinaniu etatów i skracanie jego wymiaru oraz ograniczaniu wynagrodzeń, w tym niepłaceniu za tzw. nadgodziny. Dziś koszty pracy na osobę w Polsce są 5-krotnie niższe niż w Szwecji i 4-krotnie niższe niż we Francji, Niemczech, Holandii czy Belgii, a płace i wynagrodzenia 3-4 – krotnie niższe niż w strefie euro.
- Pracodawcy już zalegają z wypłatą wynagrodzeń dla pracowników na gigantyczną kwotę 250 mln zł i suma ta nadal rośnie.
- Od przyszłego roku rząd chce wprowadzić łatwiejsze wyrejestrowywanie bezrobotnych, a od tego roku wprowadził nowe kreatywne metody liczenia polskiego długu.

Optymistyczne scenariusze ożywienia gospodarczego w Polsce jak widać walą się w gruzy. Wszystko się pogarsza, więc nasz „Sztukmistrz z Londynu” na konferencji prasowej ogłasza, że się poprawia i będzie lepiej. To wszystko pozwala ogłosić początek kryzysu gospodarczego.

*Janusz Szewczak Główny Ekonomista SKO*

<http://wpolityce.pl>

---

Autor: Janusz Szewczak

Przedruk ze strony:

<http://wpolityce.pl/artykuly/51975-janusz-szewczak-oglaszam-poczatek-kryzysu-gospodarczego-i-zalamania-sie-finansow-publicznych-w-polsce>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)